

Juliusz Domański (Warszawa)

De bonarum litterarum in theologiam reditu.
Mikołaja Gerbela przedmowa do wydania
Enchiridionu Erazma z 1515 roku

V. d. Georgio Starnawski
indefesso Neolatinorum scrutatori et interpreti
sedecim vitae laboriosae lustra mox feliciter celebraturo
optima quaeque exoptans offero

Enchiridion militis Christiani był pierwszym dziełem Erazma, które zdobyło sobie rozgłos, co dość wcześnie spowodowało potrzebę przedruków i nowych wydań. Wydrukowany po raz pierwszy — w zbiorze *Lucubrationes* — z marcową datą 1503 (faktycznie musiał to być marzec 1504) przez Teodoryka Martensa w Antwerpii, uzyskał w tej samej drukarni (też w zbiorze *Lucubrationes*) dodruk w roku 1509, a potem jeszcze w 1515 ukazały się dwa kolejne jego wydania. Następnie, poczynając od wydania Frobenia w 1518 roku, *Enchiridion* był już wydawany bardzo często, nieraz też po piracku, czyli bez zgody i wiedzy autora. Z dwu wydań z 1515 roku wcześniejsze było osobnym wydaniem *Enchiridionu* i wydrukował je tenże Martens w Lowanium. Późniejsze, gdzie *Enchiridion* wydrukowano w zmienionym i wzbogaconym zbiorze *Lucubrationes*, wyszło w drukarni Mathiasa Schürera w Strasburgu i doglądane było na prośbę Erazma oraz poprzedzone zostało — z pewnością też co najmniej za jego wiedzą i zgodą — przedmową przez pracującego w drukarni Schürera jako korektor prawnika i humanistę niemieckiego Mikołaja Gerbela¹. Egzemplarze tego ostat-

¹ Najobfitsze opracowanie ogólne dotyczące Gerbela, jakie mi były dostępne, to najpierw trzy bynajmniej nie najnowsze już biobibliogramy: 1. J. Franck w *Deutsche allgemeine Biographie* (1787; korzystam z anastatycznego przedruku z 1968), gdzie odsyła się do starszych jeszcze encyklopedycznych opracowań. 2. anonimowy biogram w *Larousse universel du dix-neuvième siècle*. 3. J. Lefetz w *Lexicon für Theologie und Kirche*, hrsg. v. J. Höfer u. K. Rahner (1960), gdzie odsyła się do dwu opracowań szczegółowych: a) P. Merker, *Der Verfasser des 'Ectus dedolatus' und anderer Reformattonsdialoge*, Halle 1923 (gdzie też biobibliografia), b) J. Rott, *L'humaniste Nicolaus Gerbel et son diatre 1522-1529*, „Buletin philosophique et historique”, 1946/47, s. 69-78. Prace te jednak nie były mi dostępne. Wykorzystałem też następnie najnowszy napisany przez M. U. Chrisman biogram Gerbela w *Contemporaries of Erasmus. A Biographical Register of Renaissance and Reformation*, ed. P. Bietenholz and Th. B. Deutscher, t. II, Toronto 1986, gdzie z opracowań dodano M.-J. Bopp, *Die evangelischen Geisteslichen und Theologen in Elsass*

niego wydania są rzadkie, a przedmowa Gerbela na tyle ciekawa, że choć nie udało mi się ustalić, czy została już gdzieś później wydana na nowo, zdecydowałem się przedrukować ją poniżej.

Przedruk mój nie jest dyplomatyczną kopią Schürerowego druku. Zachowałem wprawdzie jego ortografię (rezygnując zarazem z niektórych szczegółów graficznych, np. z *-lj* w wygłosie), ale zmieniłem — na dostosowaną do zwyczajów dzisiejszych, mam więc nadzieję, że ułatwiającą percepcję — pierwotną interpunkcję, a także podzieliłem tekst, wydrukowany tam *in continuo*, na akapity. Innych ingerencji tekst przedmowy Gerbela w druku Schürera — poza jedną we frazie greckiej — nie wymagał. Uznałem natomiast, że traktując tekst przedmowy jako materiałowy aneks do poniższych uwag, w nich samych warto przypatrzeć się niektórym elementom najpierw treści, a potem też formy tej przedmowy.

Gerbel stwierdza, że humanistyczna odnowa łacińskiej kultury literackiej i umysłowej już się w obszarze świeckim pomyślnie dokonała. W ciągu niewielu lat zaszły wielkie zmiany uzdrawiające nauczanie i pisarstwo łacińskie. Opisując je Gerbel posługuje się najpierw wyrażeniem *Latinae litterae* (wiersz 2), które u humanistów ma z reguły ten klasyczny, szeroki zakres znaczeniowy, obejmujący i wykształcenie, i źródła erudycji, i owoce twórczości pisarskiej. W trakcie wywodu na ten temat pojawia się też — obok okazjonalnych wyrażen wartościujących, jak *litterarum sinceritas atque candor* (15–16) — wyrażenie typowo erazmiańskie, mające wartość semantyczną jakby wyabsolutyzowaną, *bonae litterae* (29), a obok niego klasyczny jego synonim *bonae artes* (36). To niejako w ich polu semantycznym umieszczony został właściwy temat przedmowy Gerbela, odrodzenie *sacrae litterae* i *studia sacrarum litterarum*.

Zanim przeszedł do tego tematu, Gerbel, powtarzając wątek i ogólnohumanistyczny, i erazmiański, dość oględnie rozprawia się ze zdominowaną przez filozofię spekulatywną kulturą pisarską, a zwłaszcza dydaktyką średniowiecznej scholastyki. Oględnie, bo najpierw, pozostając jeszcze przy temacie wykształcenia i piśmiennictwa świeckiego, krytykuje opaczną kolejność tej dydaktyki, na tym polegającą, że zamiast zaczynać od rzeczy najłatwiejszej, czyli od prosto ujętej gramatyki, i przechodzić stopniowo do trudniejszych treści nauczania, bardziej abstrakcyjnych i filozoficznych, same pierwociny nauczania od razu obficie nasycą się wymyślnymi treściami i technikami filozoficznymi. Potem jednak pojawiają się i wyrażenia wartościujące ostrzej, pejoratywne i nieomal obraźliwe. Obok więc deminutywnych *quaestunculae* (deminutywy łacińskie często wyrażają lekceważenie) mamy i *sophismata*, i *sophistarum spinae*, i *argutiarum tenebrae* (19. 35–36).

Wszystko to są, rzecz jasna, wątki, pojęcia, terminy obecne w pismach samego Erazma, poczynając od *Antibarbari* sprzed *Enchiridionu*, poprzez

und Lotharingten von der Reformatton bis zur Gegenwart, Neustadt a. d. Aisch 1959, odsyłając do s. 179 tego dzieła, a w samym biogramie (s. 91) odnotowując owoce pisarskiej i komentatorskiej twórczości Gerbela. Dodaję, że trzymam się formy nazwiska, jaką posługują się wyżej wymienione opracowania, a nie formy z podwójnym *l*, jaką by można wydedukować ze zlatynizowanego zapisu nazwiska Gerbellus, widniejącego w strasburskim druku.

Moriae encomium, potem przedmowy do *Novum Testamentum* z czasu już po Schürerowym wydaniu *Enchiridionu*, aż po — tak bliskiego treści *Enchiridionu* — *Ecclestastes* niemal z samego końca życia Erazma. Takie zakorzenie w myśli i języku Erazma jest zresztą zrozumiałe i naturalne w tej pochwalie dokonań Erazma jako reformatora teologii.

A są to w opisie autora przedmowy do *Enchiridionu* dokonania większe od przywrócenia *Latinae litterae* w obrębie kultury świeckiej. To, co naprawdę chwali tutaj Gerbel jako nowe i niezwykle dokonanie Erazma, to wprowadzenie *bonae litterae* i *bonae artes* do teologii, do piśmiennictwa religijnego. Po erazmiańsku znaczy to: do lektury, wykładania i przeżywania Biblii. I po erazmiańsku jest to oględna i zarazem mocna krytyka teologii scholastycznej, przeprowadzona pośrednio i dyskretnie, czasem niemal w trybie retorycznej *omissio*, bo po jednym z pierwszych zdań, gdzie się aluzyjnie tylko zaznacza gorszy stan teologii od studiów świeckich (38–39), również rozwinięcie tej kwestii wskazuje tylko na dawniejszy, przedscholastyczny jeszcze, pozytywny stan rzeczy: na dzieła apostołów i starożytnych pisarzy chrześcijańskich (z których Gerbel wymienia przykładowo tylko trzech, a na ich czele tak ważnego w Erazmowym *Enchiridionie* Orygenes, wiersz 46) jako wzór, który trzeba się starać odtworzyć za pomocą *bonae litterae*, będących istotnym składnikiem ich pisarskiej twórczości. Choć oględne i pośrednie, jest to jednak czytelne wytknięcie nieobecności tych właśnie pozytywnych cech w twórczości scholastyków, leksykalnie i pojęciowo identycznych lub przynajmniej bliskich cechom, które zawarte są w nazwie i pojęciu *bonae litterae*. Tak samo wady scholastycznej teologii mają swoje odpowiedniki w wadach edukacji świeckiej. To przeciwieństwem owych cech pozytywnych są i tutaj, w teologii i myśli religijnej, te same uciążliwe zawilości, te same *spinae horrentes* (49–50), które zakłóciwszy racjonalność i skuteczność przekazywania umiejętności świeckich, sprawiły, że i sama mądrość chrześcijańska przybrała postać nie tylko zawilą, ale i pozbawioną ogłady, że jest *sordida asperaque* (50), a nadto jeszcze kłótliva, zarozumiała i arogancka. Słowu *quaestiunculae* z poprzedniej partii odpowiada teraz o ileż mocniejszy zwrot *superbe fastuque plusquam inurbano de caprarum lants deque porcorum pills digladiantes* (51–52). Przy wszystkich tych wyrażeniach stoją partykuły przeczące, bo ich desygnatów nie było w teologii biblijnej i patrystycznej, której pochwała jest ową bezpośrednio czytelną treścią dyskursu. Czytelnicy niektórych wcześniejszych pism Erazma, zwłaszcza zaś *Pochwały głupoty*, nie mogli nie rozpoznać w tych wszystkich nazwach, pojęciach i zwrotach Erazmowych idei i Erazmowego języka.

Gerbel naśladuje ten język nie tylko wymienionymi wyrażeniami niejako technicznymi. Również cytowanymi greckimi adagiami i w ogóle greckimi inkrustacjami, których — wbrew zwyczajowi, jaki bardzo często można obserwować u Erazma — nie tłumaczy na łacinę, może żeby zaoszczędzić miejsca (jego przedmowa wypełnia prawie całkowicie pięć pierwszych stron druku), a może z innego powodu, o którym za chwilę. Tych greckich inkrustacji — adagiów i jakoś im bliskich słów i fraz — jest w sumie sześć. Z nich trzy znajdują się również jako hasła-nagłówki, czyli właściwe przysłowia, w pierwszym, weneckim wydaniu Erazmowych *Ada-*

gia z 1508 roku, które przeto mogło być Gerbelowi dostępne bez trudu, podobnie jak będące przedrukiem tego wydania pirackie wydanie Froben z sierpnia 1513; mało natomiast prawdopodobne jest, żeby pisząc swoją przedmowę do *Enchiridionu* mógł już Gerbel dysponować autoryzowanym wydaniem *Adagiów*, które w roku 1515 — ale bez daty miesięcznej — wyszło również u Frobeny w Bazylei². W każdym razie ten brak u Gerbela w przejętych od Erazma adagiach ich tłumaczeń łacińskich tam, gdzie pojawiły się one dopiero w wydaniu bazylejskim 1515, może świadczyć o tym, że Gerbel nie miał jeszcze tego wydania.

Jakkolwiek było, wszystkie greckie wtręty wziął Gerbel z Erazmowych *Adagiorum chitlades*, nie wszystkie jednak znalazł w samych nagłówkach. Znaczy to, że *Adagia* czytał, a nie tylko okolicznościowo wyszukiwał z nich początkowe formuły. Nie wszystkie zarazem — nawet spośród tych, które były nagłówkami — przytoczył w takiej formie, w jakiej występują u Erazma. To zaś znaczy chyba, że pisząc swą przedmowę posługiwał się greką dość swobodnie.

I tak, pierwszy zaraz cytat, określony przez Gerbela jako *Graecanica paroemia*, mianowicie κατά τὴν πῆχυν ἐπεδιόθησαν καὶ ἀμεινόνων οἰωνῶν τύχοιεν (9–10), jest i parafrazą (zwłaszcza w zakresie form czasownikowych), i zarazem kontaminacją dwu Erazmowych adagiów. Pierwszy człon pochodzi z *Adag.* 3068 (*ASD* II, 7, s. 81–82), gdzie w nagłówku czytamy: „Κατὰ πῆχυν ἐπέδιδου, id est *Iuxta cubitum profecit*”, drugi z *Adag.* 1620 (*ASD* II, 4, s. 100–102), jego zaś formuła nagłówkowa brzmi: „Ἀμεινόνων οἰωνῶν τυχεῖν, id est *Mellores nancisci aues*”. Gerbel więc nie tylko zmienił osobę i tryb greckich czasowników stosownie do tego, co mu nakazywała składnia zdania łacińskiego, ale i połączył w jedno dwa przysłowia, które Erazm zanotował osobno. Wolno bodaj wnosić z tej kontaminacji, że nad gigantycznym dziełem filologicznym Erazma panował pamięciowo lub co najmniej umiał się po nim swobodnie poruszać według wskazówek, w jakie je sam Erazm zaopatrzył.

Inaczej rzecz się ma z drugim kolejnym adagium greckim, οὐ ναῦς μὴ πάντας ἄγει (33). Pochodzi ono z *Adag.* 3061 (*ASD* II, 7, s. 76), ale w nagłówku zapisane zostało przez Erazma inaczej, mianowicie Ὅθ μὴ ναῦς ἄγει, i już w pierwszym, weneckim wydaniu *Chitlades* z 1508 roku opatrzone przekładem łacińskim *Non una vehit naus*. Użyta formułę Gerbel wziął z cytatu pomieszczonego w Erazmowym komentarzu, ale ją po swojemu przekształcił. U Erazma mianowicie (w. 737–739) znajduje się cytat z Teognisa (83–84 Carrière) w postaci następującej:

Τοὺς δ' ἄν οὐχ εὐροῖς διζήμενος οὐδ' ἐπὶ πάντας
Ἀνθρώπους, οὓς ναῦς μὴ μὴ πάντας ἄγει.

Z zestawienia wszystkich trzech formuł wynika, po pierwsze, że Erazm (jak to odnotowano w komentarzu w *ASD*) ukuł swoją formułę parafrazując

² Zob. M. L. van Pol — van de Lisdonk, *Etnlettung*, w: *Opera omnia Desiderii Erasmi Roterodami, recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata, ordinis secundum tomus primus*, Amsterdam 1992 (dalej cytuję wedle powszechnie przyjętego skrótu *ASD*, po którym liczba rzymska oznacza *ordo*, czyli tom wydania Beatusa Rhenanusa z 1540, liczba arabska tom *ASD* w obrębie danego *ordo*), s. 6–7.

formułę Teognisa, a mianowicie celnie zastępując oryginalne μή przez οὐ, przedstawiając ναῦς i μία oraz opuszczając stanowiący dopełnienie zaimek πάντας (wszystkie te zabiegi Erazma można uznać za „adagiotwórcze”), Gerbel zaś zignorował Erazmową formułę inicjalną, a oryginalny tekst Teognisa przerobił po swojemu, zastępując wprawdzie μή przez οὐ, ale zachowując szyk ναῦς i μία, a także zbitkę πάντας i ἕγει, tak jakby mu zależało na popisaniu się umiejętnością innego niż Erazmowy sposobu przerobienia fragmentu pentametru poety greckiego na prozaiczną (niemetryczną) formułę, a zarazem na tym, aby formuła ta uwybraźniła sens eliptycznego, bo pozbawionego dopełnienia, tytułowego adagium Erazma. W ten sposób „adagialną” przeróbkę Erazma z powrotem przerobił na bliższą oryginalnemu kontekstowi, z którego została przez Erazma wypreparowana.

Ciekawe jest trzecie kolejne użycie greki, tym razem pojedynczego słowa κορυφαῖοι (48). Szukanie dla niego źródła w Erazmowych *Adagiach* wydawać się może niepotrzebnym trudem. Idzie wszak o słowo dość pospolite, a co ważniejsze, bardzo w kontekście naturalne, choć zarazem w znacznej mierze metaforyczne, krótko mówiąc — o inkrustację zgoła niewymyślną, czyli o proste i spontaniczne popisanie się greką. A jednak są niejaki powody, aby myśleć, że i tutaj mamy zapożyczenie i zarazem przetworzenie materiału z Erazmowego adagium 1245 *Colophonem addidit* (LB II 499C³). Oznacza ono, jak wyjaśnia Erazm, ostateczne wykończenie czegoś, trochę w takim przenośnym sensie, w jakim my mówimy o postawieniu kropki nad i. Erazm cytuje tam m.in. Plutarcha *De prudentia animalium* (Mor. 975 a⁴) zwracając uwagę, że Plutarch posługuje się w takim znaczeniu słowem κορυφή, a wycytowany passus wraz z przekładem Erazma brzmi: „Ivā δὲ κορυφήν ὁ λόγος ἐπιθεῖς ἑαυτῷ παύσεται, id est *Vt autem ratio sibi fastigium imponens finem faciat*”. Otóż można, jak sądzę, przyjąć, że wymienieni przez Gerbela przykładowo (bo są i inni, „ceterique eiusdem farinae”) trzej teologowie chrześcijańskiej starożytności uznani zostali za najdoskonalszych i nazwani κορυφαῖοι, jako ci, którzy dokonali przekazywania ewangelicznego i apostołskiego posłannictwa, „sapientiam traditam a Christo ceu lampada ... memoriae prodiderunt”. Po nich były już tylko *spinae quaedam horrentes* i zaciemnienie pierwotnej światłości spokojnej i czystej.

Również „ze środka”, a nie z nagłówka adagium Erazmowego musiałaby zostać wzięta następna fraza grecka, ἄλφα καὶ ὦ (56). Źródłem prymarnym tego powiedzenia jest naturalnie Nowy Testament, *Księga Apokalipsy* (22, 13: ἐγὼ τὸ ἄλφα καὶ τὸ ὦ), i zgoła nie musiał się być Erazm trudzić nad zbieraniem i objaśnianiem adagiów, żeby to wyrażenie greckie mogło być znane zachodniemu światu chrześcijańskiemu, albowiem było one zapisane w niemal identycznej postaci w łacińskiej Wulgacie: „Ego sum α et ω”. Umieszczone na końcu epitatów przeciwstawionego Arystotelesowi Chry-

³ Konwencjonalnym skrótem LB oznaczam osiemnastowieczne dziewięciotomowe wydanie lejdejskie Le Clerca (Desiderii Erasmi Roterodami *Opera omnia*, ex recensione Ioannis Clerici, Lugduni Batavorum 1703–1706, przedruk anastatyczny Hildesheim 1961–1962). Liczba rzymska oznacza tom, liczba arabska kolumnę (szpalte).

⁴ Lokalizację cytatu zawdzięczam dr. hab. Mikołajowi Szymańskiemu, wydawcy (w ASD) *Adag.* 1001–1500 wypełniających nie opublikowany jeszcze tom II, 3 ASD.

stusa — „qui lapis est, qui petra dicitur et verum fundamentum atque, vt dicam breuius τὸ ἄλφα καὶ ὦ” — wprost z Biblią powinno się być w pamięci Gerbela kojarzyć, nie z Erazmowymi *Adagiati*, gdzie cytowane jest pod nagłówkowym adagium *Prora et puppis* (*Adag.* 8, ASD II, 1, s. 121, w. 426–427). Ale — nie upierając się zgola w tym wypadku przy *Adagiach* jako natchnieniu Gerbela — trzeba było przecie, wśród innych przywołanych przez niego, a tam obecnych, odnotować i obecność ἐγὼ εἰμι ἄλφα καὶ ὦ w Erazmowym adagium 8. Do zapożyczeń zaś z Biblii powrócę niżej.

Nie ma natomiast żadnego powodu, aby gdzie indziej niż w *Adagiach* Erazma szukać źródła kolejnego powiedzenia greckiego, ἀμφοτέρας χερσὶ (68). Pochodzi i tutaj Gerbelowa jego formuła nie z tytułowej formuły Erazma, która jako *Adag.* 816 (*Ambabus manibus haurire*, ASD II, 2, s. 339–340) ma inną, w greckiej wersji eliptyczną i zarazem rozszerzoną o czasownik postać „Ἀντλεῖν ἀμφοτέρας, id est *Haurire ambabus*, subaudi *manibus*”, gdzie jednak znajdują się (s. 340, w. 337–338) cytowane przez Erazma z Eliusza Arystydesa (III, 140) — i zidentyfikowane przez wydawcę jako słowa Symonidesa z Keos — dwa wersy, w których wyrażenie pełne (tj. z rzeczownikiem) znajduje się na końcu zdania Ἀσία ὑπ’ αὐτῶν πληγεῖσα ἀμφοτέρας χερσὶ.

Zacytowane przez Gerbela w całości adagium Τὸ τέχνηον πᾶσα γαῖα τρέφει (92) znajduje się — jako grecki odpowiednik łacińskiej formuły tytułowej *Artem quaeuis alit terra* — w Erazmowych *Adagiach* pod numerem 633 (ASD II, 2, s. 158) już w pierwszym wydaniu *Chillades* z 1508 roku, wycytowane ze Swetoniusza (*Ner.* 40, 2), nie dosłownie jednak (u Swetoniusza jest: Τὸ τέχνηον ἡμᾶς διατρέφει), lecz wedle parafrazy, która zamiast oryginalnej formuły Swetoniuszowej znalazła się już w opublikowanym w Bolonii w roku 1506 przez Filipa Beroalda Starszego wydaniu Swetoniuszowych *Vitae Caesarum*⁵. Dodać warto, że było to przysłowie od dawna znane szeroko w swej łacińskiej wersji⁶. Sam Erazm zresztą cytował je w wersji greckiej również gdzie indziej, np. w *Encomium medicinae* z roku 1499, kiedy jeszcze dość słabo znał grekę⁷.

Pewien problem nastęrcza ostatnia, siódma fraza grecka Gerbela, ἀτενής καὶ θεώμενος (116). Tak ją czytam, choć zapis ostatniego wyrazu jest niepewny: można by go może czytać także θεοινός (na pewno w skrótowym zapisie druku występuje litera ν), gdyby dokładnie taki przymiotnik w grece istniał. Tymczasem istnieje urzeczownikowiony przymiotnik bardzo podobny, ale różniący się akcentem, mianowicie θέοινος. Można by wobec tego myśleć, że Gerbel pomylił się w akcencie — co zdarzało się humanistom i wtedy, i jeszcze dość długo potem. Lecz sens urzeczownikowionego przymiotnika θέοινος — „bóg wina” — raczej ten przymiotnik z kontekstu wyklucza. Dlatego decyduję się na koniekturę i daję ἀτενής καὶ θεώμενος, zaznaczając od razu, że alternatywny dla θεώμενος byłby θεωρός. Pierwszy

⁵ Zob. komentarz do w. 693 na s. 159 w wydaniu M. L. van Pool — van de Lisdonk i M. Cytowskiej w ASD II, 2.

⁶ Zob. *ibidem*, s. 159, przyp. do w. 692.

⁷ Co do Erazmowej znajomości greki w tamtym czasie, zob. np. jego list 131, w. 2–4, w: Des. Erasmi Roterodami *Opus Epistolarum*, denuo recognitum et auctum per P. S. Allen, H. M. Allen, H. W. Garrod, t. I, Oxford 1906.

z tych przymiotników znajduje się u Erazma w adagium 1842 *Flxis oculis intueri* (ASD II, 4, s. 242) jako element zwrotu ἀτενὲς ὀπᾶν, wziętego (i lekko sparafrazowanego) z peremiografa Diogeniana⁸. U Erazma (i u Diogeniana) ἀτενὲς, neutrum singularis, użyte jest widomie w funkcji przysłówkowej, co się greckim neutrom zdarza nieraz. Gerbel użył rodzaju męskiego, więc funkcja tego przymiotnika jest u niego inna, właściwa, czyli przymiotnikowa, tak samo zresztą jak funkcja drugiego przymiotnika. Z dwu możliwości odczytania tego drugiego przymiotnika za pierwszą przemawia wyraźna w druku litera ν, a zarazem możliwość opuszczenia przez drukarza liter -με-. Drugi możliwy przymiotnik, θεωρός, implikowałby niezrozumiałą zamianę -ρ- na -ν-.

To są adagia greckie. W Gerbelowej przedmowie towarzyszą im również adagia, a także — czy to do adagiów podobne, czy inaczej charakterystyczne i zwracające uwagę czytelnika — inne wyrażenia łacińskie. Dopatrzyłem się ich w tym krótkim tekście blisko czterdziestki i udało mi się stwierdzić, że również spośród nich niemała liczba została przejęta z *Adagiorum chiliades* Erazma. I tak kolejno: *per nubeculam* (8) pochodzi z *Adag.* 263, *terram coelo miscere* (13) z 281, *currus bouem trahit* (21–22) z 628, *bobus leporem venari* (22) z 3344, *ceu lampada* (43) przypomina *Adag.* 138 (*Cursu lampada tradere*), *etiusdem farinae* (47) ma źródło w *Adag.* 2444 (*Farinae nostrae*), *oleo quouis tranquillior* (50–51) w 635, pierwsza połowa *de caprarum lantis deque porcorum pills digladiari* (51–52) w 253 (przy czym trzeba brać pod uwagę chęć wzbogacenia przez Gerbela owymi *porcorum pill* całego ciągu *Adag.* 252–254), *pedibus in sententiam ire* (77) wzięte zostało z *Adag.* 1612 (*Pedibus in sententiam discedere*), *Delius natator* (82) z *Adag.* 529, *velut ab unguibus* (86) z 3643 (*Velut ab unguibus incipere*), *a limine salutare* (114) z *Adag.* 891, *aceruus bonorum* (117) z 231, *ad libram appende* (118) ma odpowiednik w *Adag.* 3822 (*Ad libellam debere*), a może też *prouinciae manum apponere* (122–123) — odpowiednik w *Adag.* 1241 (*Capere prouinciam, tradere prouinciam*), a niewykluczone również, że dla *si tuo maus quam meo iudicio periclitari* (117–118) nie jest bezsensowne upatrywanie niejako antywzoru w *Adag.* 2725 (*Alleno ferax praesidio*) i 2737 (*Alleno auxilio potentes*). Jeżeli ten mój domysł jest zasadny, to w tym ostatnim wypadku mielibyśmy do czynienia z podobną zabawą szczególnie wziętym z Erazmowych *Adagiów* do tej, jaką obserwowaliśmy na adagium οὐ μὴ ναῦς ἕξει.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tej pochwale odradzającej się na nowych podstawach teologii znalazły się nawiązania do Biblii. Oprócz sygnalizowanego wyżej ἄλφα καὶ ὦ, które zacytowane zostało w Erazmowym *Adag.* 8 *Prora et puppis*, ale nie musiało się aż z podszeptu Erazma odezwać w pamięci Gerbela, mamy towarzyszące temu wyrażeniu z *Apokalipsy* wspomniane wyżej określenia Chrystusa, mianowicie *lapis* (55), którego źródłem są kolejno *Mt.* 21, 42, *Mc.* 12, 10, *Lc.* 20, 17, a także *lapis offensiois* i *petra scandali* z *Rom.* 9, 37 i *1. Petr.* 2, 8, gdzie zarazem jest źródło Gerbelowej *petra* (55) obok jeszcze bardziej wymownego *petra erat Christus* z *1. Cor.* 10, 4, a gdzie również — *1. Cor.* 3, 11 — ma swe źródło

⁸ Zob. ASD II, 4, s. 243, przyp. do w. 573.

fundamentum (54) jako określenie Chrystusa. Do tych zapożyczeń dodać jeszcze trzeba wyrażenia *formidant inferi, superi admirantur, venerantur angeli* (84), których źródeł zasadnie można się dopatrywać łącznie w *Phillip.* 2, 10 („ut in nomine Iesu omne genus flectatur caelestium, terrenorum et infernorum”), *Hebr.* 1, 6 („adorent eum omnes angeli Dei”) i *Apoc.* 6, 12–14 (w szczególności 13: „omnem creaturam, quae in caelo est et super terram et sub terra, ... omnes audivi dicentes: «Sedenti in throno et Agno benedictio et honor et gloria et potestas in saecula saeculorum»”).

Na koniec jedna fraza i dwa kryptocytaty z literatury klasycznej. Znalazłoby się takich zapożyczeń — jako konstrukcji syntaktycznych i frazeologicznych — może nieco więcej, dość pobieżna jednak próba odnalezienia ich w tekście Gerbela poprzez uwzględniający tylko materiał do III wieku po Chr. słownik Glare’a przyniosła raczej nikłe rezultaty. Ostatecznie więc poza frazą *caput deuouere* (78), która ma swój odpowiednik u Florusa (*Epit.* I, 12 = I, 17, 7: „Decius ... deuotum diis manibus optulit caput”), potrafię odnotować tylko trzy następujące szczegóły, które zwróciły moją uwagę jako zapożyczenia wyraźne i zapewne umyślne. Pierwszy to wyrażenie *pannos assuere* (15), świadomie zapewne użyte jako *flosculus* z Horacego (*Ars* 14–16: „Inceptis gravibus plerumque et magna professis / purpureus, late qui splendeat, unus et alter / adsuitur pannus”), dwa następne, które traktuję jako kryptocytaty, to „*paruus Iulus*” (25) z Verg. *Aen.* II, 677 (i innych jeszcze miejsc) oraz „*caput inter nubila condit*” (41) ze słynnego Wergiliuszowego obrazu Pogłoski czy też Plotki (*Fama*) w *Aen.* IV, 177.

Te skromne — i fragmentaryczne, nie do końca przeprowadzone — obserwacje dotyczące wzorów klasycznych Gerbela można na koniec uzupełnić już tylko intuicyjnym i nie dokumentowanym spostrzeżeniem, że podobnie jak Erazm, nie preferował on łaciny tzw. złotego i srebrnego okresu, lecz wykorzystywał cały zasób łacińskiego piśmiennictwa starożytnego i że przeto nie przejmował się, tak samo jak Erazm, modnym wówczas w niektórych kręgach cyceronianizmem. To tylko jednak przypuszczenie, dotyczące dziedziny, w której neolatynistyka nie dorobiła się dotąd dostatecznie operatywnych narzędzi, które by pozwalały, bez żmudnej i długotrwałej pracy, na weryfikowanie lub falsyfikowanie takich przypuszczeń⁹.

⁹ Tę pesymistyczną uwagę musi złagodzić odnotowanie nowego specjalistycznego słownika łaciny humanistycznej: R. Hoven, *Lexique de la prose latine de la Renaissance*, Leiden 1994, dotąd jednak w Warszawie nieosiągalnego.

Nicolaus Gerbellius, decretorum doctor, literarum simul et pietatis amatoribus benefacere.

Nemo est vsquam studiosorum qui nesciat, quo nunc sint loco, quo statu literae Latinae, quouue fuerint paucos ante annos. Nemo item (vt arbitror) ignorat, qua hactenus inambulauerit via, qua tractatum sit arte, quibus excultum studiis negotium scripturae sanctae.

- 5 Primum ad literas quod attinet, quid vnquam quaeso fuit mirabilius, quam cum tot essent acria, elegantia candidissimaque ingenia, nullum adesset fere studium, nullae literae, cultus admodum modicus? Cumque paululum, veluti per nubeculam perque minutissimas quasdam rimulas, literae sese ostenderent, simul et secundum Graecanicam paroemiam κατά τὴν πῆχυν ἐπεδιδόθησαν
- 10 καὶ ἀμεινόνων ὀλιγῶν τόχοιεν, non tamen erant ilico monitores, qui studiosis eas vel aperirent, vel commodarent. Deinde quibusdam (vt videtur) non admodum doctis, puerorum ingenio atque industriae consulere volentibus, prohi deum atque hominum fidem, quantum hi terram coelo, aquam igni commiscuerunt, literarumque radiis commodum e nube emergentibus tot obfuderunt tenebras,
- 15 tot asperserunt sordes, tot assuerunt pannos, vt iam non amplius literarum agnosceres synceritatem atque candorem. Conueniebat sane tunc, cum se primum tenellis oculis animisque studiorum fulgor illatebraret, breuiusculis initiis, quasi quibusdam praeexercitamentis, puerorum ingenia illustrare, non difficilibus sophismatis atque quaestiunculis tenerorum ingenia obtundere.
- 20 Hinc factum esse quis ibit inficias, vt tarde admodum ad veram eruditionem peruenerint nonnulli, atque illi perpauca, eo quod inuerso ordine currus bouem traheret bobusque (vt dicunt) lepores venarentur. Nam cedo, quid erat absurdus, quam cum Donati praeceptionibus imbuendus esset puer, de intellectu nostro, de causarum effectibus deque specierum abstractione cum puero
- 25 disserere? Perinde ac si iam Plato esset, non paruus Iulus, quasi cum Aristotele negotium agas, non cum imbecilli puero. Haec res non parum multos egregios iuuenes morabatur neque vehementer paucos deterrebat a studio literarum, donec foelicibus auspiciis, euicta nube, dispulsis tenebris, vna cum mansuetioribus Mysis bonae literae medio coelo, paulo quam antea sublimius, ceperunt
- 30 resplendere, electa putida foedissimaque barbarie, subinde renascentibus nouis ingeniis, nouis praeceptoribus, qui rem intelligentes probius meliusque suos instituerunt. A quibus non admodum pauci prosillerunt atque adeo multi, vt eos iam amplius οὐ ναῦς μὴ πάντας ἄγει.

- Hoc modo reuiuierunt literae, quae tot emarcuerant casualibus. Hac via
- 35 reffloruerunt studia elegantiora, quae tot auerant sophistarum spinis. Hoc cultu resplenduerunt omnes bonae artes, quae tot argutiarum tenebris obscuratae inhorrerant.

- Sola, sola restat adhuc sacrarum peritia literarum, digna sola cui manus auxiliares adhibeantur, cui studium omne consecratur, cui cedant vniuersa.
- 40 Sola adhuc latet vetus illa et sancta diuinarum scripturarum cognitio. Sola adhuc vera et antiquissima sapientia caput inter nubila condit. Eam puto, quam Christus Iesus dominus noster homo factus docuit in hoc mundo. Eam puto, quam traditam a Christo ceu lampada posteris commendarunt pauperes illi et vere sapientes apostoli. Eam puto, quam diuinus atque doctissimus Paulus,
- 45 Homericopersimills Stentori, hominum auribus inculcauit. Eam existimo, quam post Christum, post apostolos, post Paulum, Origenes, Chrysostomus, Gregorius Nazianzenus caeterique eiusdem farinae viri, omnium quos prior illa tulit aetas κορυφαῖοι, memoriae prodiderunt. Atque id ipsum (vt me Deus amat) non barbare cultuque neglecto, sed eleganter et venuste. Non spinis quibusdam
- 50 horrentibus sordidam asperamque, sed floridam, nitentem oleoque quouis tranquilliozem. Non superbe fastuque plusquam inurbano de caprarum lanis deque porcorum pilis digladiantes, sed leniter, habitu vultuque perquam humano, de pietate, de fiducia, de charitate loquentes cum paruulis in Christo. Non fundamentum facientes atque exordium homiliarum Aristotelem, sed
- 55 Christum, qui lapis est, qui petra dicitur et verum fundamentum atque, vt ita

dicam, ἄλφα καὶ ὰ. Haec, inquam, solida et vera sapientia nondum e veteribus seculis plena atque integra ad nostra tempora remeavit. Nondum didicimus vera pro vanis amplecti relictisque inutilibus ea diligere, ea exosculari, quae pios facere solent, non pertinaces promptosque ad contendendum cum quouis
60 super re quavis leuissima.

Verum auguror statim futurum aliquem felicem genium, qui sit huius rei praesens atque salutiferum pharmacum allaturus, vt, quemadmodum iampridem humaniores literae emerferunt, ita vel nunc saltem prodeant proferantque caput archanae illae mysticaeque literae; his redimitae, his ornatae, illis comitatae quorsumcumque vadant, ne quispiam futurus sit tam ignauus, tam
65 inductus, tam excors, qui non illectus illarum elegantia atque harum captus maiestate, relictis secularibus cum negotiis tum studiis, ea sola aperto sinu et ἀμφοτέρως χερσὶ amplectatur, quae ducunt ad pietatem, rapiunt e terrenis in sublimia, eleuant e humilibus in excelsa, faciunt ex mortalibus immortales, ex
70 hominibus deos.

Sed cur dixi augurari me futurum quempiam, qui manus sic adhibiturus salutares veteri illi atque eidem piissimae theologiae, qui auxiliariis copiis suppetias sit laturus sacrosanctae illi professioni, cum iamdudum fata conuenierint fabrefecerintque hominem, qui huic humeros supponat oneri? Cum
75 Musae pridem congregatae vnum selegerint, qui veluti archidux et antesignanus copias ordinet, instruat aciem, moliat pugnam, victoriam speret accipiatque? Cum nuper blandae illae facilesque Charites in eam pedibus ierint sententiam, vt vnus caput suum deuoueat pro multis, pro re tam salubri, tam ardua, tam diuina? Is est doctissimus Erasmus ille, qui ab ipsis ad hoc munus fatis factus
80 esse existimari potest; qui opus molitur, vt arduum sane et difficile, ita pulcherrimum illud dignissimumque vt a solo Erasmo et initium sumat et perficiatur. Hoc est, vt literae sanctae non diutius Delio egeant natatore, sed liberae solutaeque compedibus cultores suos ducant ad cognitionem eius, qui rector est orbis, quem formidant inferi, superi admirantur, venerantur angeli.

Verum vt ab Erasmo hoc factum esse cognoscas, degustabimus paululum
85 luculentissimas eius Lucubrationes atque ab his, velut ab vnguibus, quid in maioribus et velit et possit facere, perpendamus. In Enchiridio noua quaedam praecepta, nouam institutionem, nouas leges praescibit his, qui vere militant sub Christo, non quod huiusmodi ante ipsum nemo scripserit, sed quod
90 perpauca hoc modo. Plurimum refert, qua arte, quo astu, qua industria bene viuendi beneque faciendi praecepta hominum auribus insinuantur. Nam etsi verum est Graecanicum illud τὸ τέχνηον πᾶσα γαῖα τρέφει, quis ambigit peculiariter hoc sibi hanc artem vendicare? Porro si spectes orationem, quae De amplectenda virtute principi Veriensi inscribitur, non existimo quencumque
95 fore principem, qui non alacrius quam antea et studia et virtutem sit amplexurus. Si orationem ad Filium Mariae legeris, ingens verecundia neque ignauia minor te castigabit, te vrgebit, quod tam clementi Principi, tam indulgentissimo Patri tamque misericordi Deo tam vehementer es ingratus. Si ea, quae ad candidissimam Virginem scribuntur, animum tuum subierint, faciem tuam
100 alioqui superbe elatam deiicies, admirabilem contemplatus in Virgine humilitatem. Proinde quantum te mundi huius deliciae, quantum orbis huius voluptates sollicitant, tantum et eius Virginis castitas, quae orbis genuit conditorem, abstrahet a mundo. Parum cupiditatis, fastidii plurimum afferet praesens haec
105 contemptrix, quae regina vniuersi regem peperit vniuersorum. Tametsi in his Lucubrationibus nihil sit, quod non peculiariter et quasi ex instituto faciat ad pietatem, mirum tamen dictu, quantum gratiae omnibus afferat figura dictionis, admirandum in modum elegans atque venusta.

Adicitur his Lucubrationibus, quae superioribus annis emanarunt, nouum
110 quoddam opusculum. Quod si pius es, si veritatem amas, si solus tibi placet Christus, maximopere demiraberis, nempe quod nouam quandam formulam ostendit, quo ingenio, qua eruditione tractandae sint literae sanctae. Sed quid est illud, ais? Enarratio illa elegantissima in primum psalmum. Eam si non

- a limine solum, sed penitius atque introrsum, vt ita dixerim, salutaueris, non
 115 credis quantum sis inde capturus tum gaudii tum voluptatis. Si vero dimoto ab
 oculis somno ἀτενής fueris καὶ θεβόμενος, multum profecto accipies vtilitatis
 bonorumque omnium aceruum accumulatissimum. Sed si tuo mauius quam
 meo iudicio periclitari, lege attentius, appende ad libram singula accuratius, et
 frugem tibi afferent omnia cumulatius.
- 120 Speramus futurum, vt sacrae literae eum sint olim habiturae honorem, quem
 nuper secularia studia receperunt, atque hoc maxime beneficio, vt videmus,
 eruditissimi Erasmi, qui plenus gaudio summaque alacritate prouinciae huic
 manum apposuit; qui iacto bonis auibus neque infoeliciter fundamento molem
 superaedificabit pulcherrimam dignamque seculorum memoria; qui denique
 125 formulam aliquando praescribet studiosis, qua via, quo compendio peruenire
 queant, sacrarum literarum cupidi, ad veram illam theologiam, ad synceram et
 inculpatam cognitionem scripturae sanctae; ad apicem studiorum omnium
 Christum, qui vna cum Deo Patre et Spiritu Sancto benedictus est in secula.
 Vale.
 Argentorati, ex aedibus nostris anno a Christo nato MDXV.

De bonarum litterarum in theologiam reditu. La premessa di Nicolaus Gerbel all'edizione di *Enchiridion* di Erasmo nel 1515

La prefazione che Nicolaus Gerbel, all'epoca correttore presso l'editore Mathias Schürer a Strasburgo, aggiunse all'edizione da lui stesso curata dell'*Enchiridion* di Erasmo del 1515, costituisce un elogio di quest'opera quale primo tentativo riuscito di introdurre in teologia le *bonae litterae*. Scrivendo tale elogio Gerbel imita, con sapienza e nel contempo con discrezione, lo stile dello stesso Erasmo (come modello, per l'appunto di *bonae litterae*), fondendo assieme, tra le varie cose, l'abile utilizzo di adagi latini, ed in particolare greci, ed anche prestiti dai testi antichi di altro tipo, con un'estrema autonomia nei confronti dei modelli stilistici classici. Nel citare e nel parafrasare gli adagi greci Gerbel mette in mostra le sue notevoli qualità di grecista e, tuttavia, alle sue citazioni e parafrasi non aggiunge mai le traduzioni latine. Questa circostanza indica che con ogni probabilità egli si servì dell'edizione veneziana degli *Adagia* erasmiani del 1508, dove pure gli adagi greci poi citati da Gerbel non presentavano la traduzione latina, mentre non doveva essergli ancora disponibile l'edizione di Basilea del 1515, dove invece di quegli stessi adagi veniva offerta la traduzione.

All'articolo è stata aggiunta una ristampa della prefazione di Gerbel con lievi modifiche ortografiche.